Rok VI. Nr. 117. Sosnowiec, czwartek 30 kwietnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.870.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Tragiczne sceny w zalanej wodą Druji.

Płonące domy płyną środkiem rzeki.

WILNO, 29. 4. (wł.) O ile sytuacja powodziowa w Wilnie polepsza się z godziny na godzinę, o tyle w Druji jest ona w dalszym ciągu katastrofalna.

Połowa miasta z rynkiem, urzędami, synagogą i cerkwią znajduje się pod wodą.

Domy chylą się pod naporem wód i utrzymują się na miejscu dzięki tylko przywiązaniu ich linami stalowemi do drzew. Woda sięga niemal drutów telegraficznych na słupach.

Z synagogi woda uniosła 3 tys. książek. Uratowano z trudnością 170 tor.

Na domiar złego pod Drują szerzy się dur plamisty. Zanotowano już wypadki śmiertelne.

Woda w dalszym ciągu przybiera, co napawa mieszkańców niepokojem i troską.

Po sowieckiej stronie granicy powódź przybrała również rozmiary katastrofalne.

Rzeką płyną domy wraz z ludźmi. Pod Drują rozbiła się w szczątki ehałupa z trzema osobami, która nadpłynęła z Leonpolu, odległego o 12 kilometrów. Ludzie utonęli.

Wojewoda Kirtiklis na miejscu kieruje akcją ratunkową.

Władze łotewskie, w obawie, aby płynące domy nie uszkodziły mostu pod Dynaburgiem, oblewają płynące objekty naftą i podpalają.

Płonące i płynące chałupy sprawiają niesamowite wrażenie, zwłaszcza w nocy.

* * *

Zorganizowany został w Warszawie komitet niesienia pomocy dla powodzian w wojew. wileńskiem i nowogródzkiem. Protektorat objęli: marszałkowa Piłsudska, ministrowa Prystorowa, marszałkowa Raczkiewiczowa, żona b. marszałka senatu p. Szymańska, minister Prystor i marszałek Raczkiewicz. Zbiórka pieniędzy już się rozpoczęła.

Nieprawdziwe wersje o rzekomych przyjęciach do robót publicznych w dniu 1 maja 1931 r.

OŚWIADCZENIE PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W SOSNOWCU.

Z uwagi na to, że ludzie złej woli rozszerzają wersje, iż w piątek dnia 1 maja r. b. będzie przyjęcie w Urzędzie Pośrednictwa Pracy do robót publicznych prowadzonych przez magistraty i przedsiębiorstwa — Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadamia wszystkich bezrobotnych, że wersje te są nieprawdziwe i ŻE W PIĄTEK DNIA 1 MAJA R. B. ŻADNYCH PRZYJĘĆ NIE BĘDZIE.

W ZWIĄZKU Z TEM P. U. P. P. OŚWIADCZA, ŻE BEZROBOTNI W TYM DNIU NIE POWINNI ZGŁASZAĆ SIĘ DO URZĘDU O PRACĘ.

Jednocześnie Urząd czuje się w obowiązku zawiadomić bezrobotnych, którzy biorą zasiłki, iż dla tych, którzy z jakichkolwiekbądź trudności lub przyczyn nie będą mogli przybyć do kontroli w piątek dnia 1 maja — zarządził dodatkową kontrolę w sobotę dnia 2 maja r. b.

ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO - CZESKIE.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych przybyła z Pragi Czeskiej delegacja rządu czechosłowackiego celem przeprowadzenia rokowań gospodarczych z Polską. Rokowania dotyczyć będą rozszerzenia traktatu handlowego między Polską i Czechosłowacją i odbywać się będą w ministerjum przemysłu i handlu.

TRZEŹWY GŁOS NIEMIECKI.

KRÓLEWIEC, 29. 4. (wł.) W Królewcu odbyło się posiedzenie niemieckiej partji państwowej, na którem przemawiał poseł do Reichstagu, Fisch.

W przemówieniu domagał się od władz niemieckich ratyfikowania traktatów handlowych z Polską. Nieratyfikowanie traktatów pociągnie za sobą kolosalne straty dla życia gospodarczego Niemiec.

14 MILJ. 61 TYS. ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MAJU.

WARSZAWA, 29. 4. (w.) Dziś obradował zarząd główny państwowego funduszu bezrobocia w sprawie zasiłku dla bezrobotnych na maj. Kwota zasiłku dla bezrobotnych na maj została ustalona w wysokości 14 milj. 61 tys. zł.

KONGRES URZĘDNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29. 4. (w.) W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja przedstawicieli związków urzędniczych w sprawie dalszej akcji przeciwko redukcji pensyj urzędniczych. W pierwszych dniach czerwca zwołany zostanie do Warszawy ogólno - polski kongres urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych.

UROCZYSTOŚCI W STOLICY Z OKAZJI 10 ROCZNICY POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) W Warszawie odbędzie się w dniu 2 maja, z okazji 10 rocznicy 3 powstania śląskiego, szereg uroczystości. W sobotę w godzinach rannych przed grobem Nieznanego Żołnierza zaciągnięta zostanie warta honorowa przysposobienia wojskowego legjonu śląskiego.

O godzinie 10-ej — żałobne nabożeństwo za duszę poległych powstańców w kościele garnizonowym, przy udziale przedstawicieli rządu. O godz. 6-ej wieczorem w sali rady miejskiej uroczysta akademja, zorganizowana staraniem legjonu śląskiego i związku obrony kresów zachodnich. Na akademji przemawiać będzie między innymi b. szef sekcji plebiscytowej, wicemarszałek Polakiewicz.

Samobójstwo dziewczynki

której w szkole zastrzykiwano kokainę i morfinę.

WARSZAWA, 29. 4. (wl.) W mieszkaniu Kowalskiej, przy ul. Nowomiejskiej otruła się esencją octową, 15-letnia Helena Falęcka.

Dziewczynka pozostawiła dwa listy. W jednym z nich pisze, że chodziła do takiej szkoły, gdzie jej zastrzykiwano morfinę i kokainę.

Dodać trzeba, że dziewczynka jest sierotą, ojciec bowiem zginął na wojnie, a matka w katastrofie autobusowej.

Policja zajęła się wyświetleniem tajemniczej treści listu.

Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wczoraj odbyło się wręczenie koncesji spółce kolejowej polsko-francuskiej.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) Dziś w godzinach południowych, w ministerjum komunikacji odbyło się wręczenie dokumentów koncesyjnych przedstawicielom nowoutworzonej spółki akcyjnej budowy i eksploatacji linji kolejowej Nowe - Herby — Gdynia.

Przy wymianie dokumentów uczestniczyli minister Kühn, wiceminister Czapski oraz prezes rady zarządzającej spółki p. Peychez i dwaj dyrektorowie konc. Creuzot - Schneider, p. Benesit i p. Pappy. Ustalone zostało, że subskrybcja akcyj spółki akcyjnej we Francji, nastąpi w dniu 12 maja i potrwa 3 tygodnie.

Znowu wybuch bomby na stacji w Podbrodziu

WILNO, 29. 4. (wł.) Stacja Podbrodzie była dzisiaj nad ranem znowu terenem zamachu bombowego. W chwili odejścia pociągu Wola — Królewszczyzna, do budynku stacyjnego rzucono bombę, która na szczęście nikogo nie zraniła. Ponieważ jestto już drugi wypadek rzucania bomby na stacje w Podbrodziu, władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie.

Przypuszczalnie ma się tu do czynienia z serją zamachów bombowych na objekty kolejowe.

W katastrofie autobusowej pod Lille zostało rannych 10 polskich robotnic.

PARYŻ, 29.4. W małem miasteczku la Bassee, w pobliżu Lille, odbył się pogrzeb 5 ofiar katastrofy zderzenia się pociągu z autobusem w Veres, która, jak wiadomo, wydarzyła się w zeszłym tygodniu.

W liczbie zabitych znajduje się polka, Kazimiera Kołodziejczyk. Wśród 30 osób, które odniosły rany, są Polki: Helena Wojciechowska, Józefa Marciniak, Wiktorja Kasperkowiak, Helena Kołodziejczyk, Anna Rosiak, Helena Domańska, Marja Siejak, Józefa Marciniak, Marja Dolatowska, Wiktorja Nowacka i Aniela Starsza.

BOMBARDOWANIE FUNCHALU.

Krwawe walki na Maderze.

LONDYN, 29. 4. Kanonierka „Ibo", blokująca wybrzeża Madery, ostrzeliwała pozycje powstańców i zmusiła ich do cofnięcia.

Wodnopłatowce rządowe zbombardowały wały i unieruchomiły radjostacje powstańców na forcie „Jana Chrzciciela", pod Funchalem. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone do Porto Santo.

Okręt sanitarny w Lizbonie otrzymał rozkaz przygotowania się do odjazdu na Maderę.

Atak wojsk rządowych na Maderę rozpocząć się przed upływem 24-godzinnego terminu, który rząd portugalski ustalił w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych państw.

Trzy wielkie hotele w Funchalu uznane zostały, jako strefy neutralne.

NOWA REWOLUCJA W BRAZYLJI.

NOWY JORK, 29. 4. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, w Brazylji wybuchła znowu rewolucja. Działania wojenne mają ogarnąć połać kraju na południe od Rio de Janeiro. W okolicach Sao Paolo toczą się gwałtowne walki.

MEROPOL. SAPIEHA U OJCA ŚW.

RZYM, 29. 4. (wł.) Ojciec św. przyjął dziś na prywatnej audjencji metropolitę krakowskiego, ks. Sapiechę.

MORDERSTWO, CZY SAMOBÓJSTWO

ŁÓDŹ, 29. 4. (wł.) W godzinach rannych mieszkańcy domu przy ulicy Miedzianej nr. 22 zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi z mieszkania właściciela fabryki Władysława Tomaszewskiego. Po wyważeniu drzwi znaleziono Tomaszewskiego na łóżku z przestrzeloną skronią, który nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Śmierć Tomaszewskiego okryta jest tajemnicą. Zmarłemu powodziło się dobrze i dlatego początkowe przypuszczenie, że popełnił samobójstwo jest nieprawdopodobne.

ARESZTOWANIE SZPIEGA' we Francji.

PARYŻ, 29. 4. (wł.) W Paryżu aresztowano osobnika o nieustalonem nazwisku, który usiłował wejść w pertraktacje z personelem zakładów państwowych amunicji. Podał się on za kupca szwajcarskiego. Znaleziono przy nim fałszywe dokumenty i wiekszą ilość gotówki. Pierwiastkowe śledztwo prowadzone w Marsylji ustaliło, że aresztowany był sekretarzem organizacji komunistycznej w Marsylji.

ROZRUCHY W SEWILLI.

SEWILLA, 29. 4. (PAT). Przed tutejszym ratuszem zebrały się tłumy bezrobotnych, domagając się pracy. Bezrobotni ruszyli następnie głównemi ulicami śródmieścia, zachowując wrogą postawę. Niektóre sklepy, w obawie przed plądrowaniem, pozamykano. W innych natomiast sklepach rozdawano żywność i pieniądze.

O przyłączenie Gdańska do Polski.

Nie możemy dłużej ścierpieć antypolskiej polityki Berlina w Gdańsku.

Walka o dostęp do morza w granicach, potrzebnych dla rozwoju państwa naszego, toczy się od chwili otwarcia konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie przedstawiciele nasi poraz pierwszy domagać się zaczęli oddania Gdańska bez żadnych zastrzeżeń Polsce.

Walka ta w stosunku do Gdańska nie wydała dotąd żadnych konkretnych rezultatów. Gdańsk zamiast tworzyć dostęp Polski do morza, jest dotychczas barjerą, odgradzającą nas od upragnionego Bałtyku. O swobodnem korzystaniu z portu gdańskiego nie ma na razie mowy. Możnaby całą rozprawę napisać na temat trudności i przeszkód, które niemcy gdańscy pod rozkazem Berlina czynią nam w tej dziedzinie. Najlepszym tego dowodem jest budowa własnego portu w Gdyni. Gdybyśmy bowiem posiadali w Gdańsku w pełni te prawa zagwarantowane traktatem, budowa portu w Gdyni na razie nie byłaby konieczną.

Następnie od kilku lat jesteśmy świadkami drugiego groźnego dla żywotności państwa naszego faktu. Wpływy polskie w Gdańsku, sięgające początkami swemi czasów Jagiellonów, pozostające w letargu przez cały czas panowania niemieckiego, a obudzone do życia z chwilą powstania niepodległej Polski — dzisiaj pod naciskiem polityki berlińskiej kurczą się i nikną z każdym miesiącem i rokiem. Hakata gdańska wykorzenia je według szatańsko obmyślanego planu.

Firmy polskie w Gdańsku, które jeszcze się zostały znajdują coraz cięższe warunki egzystencji, nieliczna inteligencja polska traci coraz więcej grunt pod nogami i wynosi się do Polski, nowy przypływ zaś obywateli polskich z Polski do Gdańska prawie, że nie istnieje z powodu licznych i różnorodnych utrudnień i szykan, stosowanych przez władze gdańskie specjalnie tylko do Polaków.

Pozostała jeszcze w Gdańsku mniejszość polska, po większej części składająca się z urodzonych na terenie Wolnego Miasta Kaszubów, żyje w opłakanych warunkach i z góry skazana jest na zagładę. Przypływ zaś ludności polskiej z północnej części Pomorza jest bardzo utrudniony, po drugie zaś nikt nie ma ochoty emigrować do Gdańska, słysząc o trudnościach i szykanach, stosowanych tam wobec Polaków.

Szkolnictwo ludowe polskie, utrzymywane przez senat gdański jest niewystarczające, w dodatku nauczyciele rekrutują się z ludzi, którzy znają wprawdzie język polski, ale wyznają ideały niemieckie i usiłują je wszczepić w młodzież polską. Zaś szkoły prywatne i ochronki, utrzymywane przez polską macierz szkolną szykanowane są na każdym kroku.

Do tego dochodzi rzecz najstraszniejsza. Bandy i bojówki pruskie, utrzymywane i kierowane przez Berlin napadają w Gdańsku na rodaków naszych, biją młodzież akademicka i mordują polskich urzędników. Policja zaś i sądy gdańskie krzyżackiemi metodami zacierają ślady przestępców.

Ostatnie wypadki na terenie Wolnego Miasta, m. i. nieprzyjęta dymisja min. Strassburgera, rzuciły jaskrawe światło na te nieznośne stosunki, jakie zapanowały ostatnio w Gdańsku, o czem obszernie przez szereg dni informowały gazety polskie. Są to stosunki, urągające wszelkim obyczajom, panującym w krajach cywilizowanych. Jest to opinja nietylko Polski i cywilizowanego świata, ale nawet opinja niektórych, uczciwie myślących Gdańszczan. Na dowód tego powołać się można na dziennik gdański „Danziger Volksstimme“, który niedawno temu stwierdził, że „to, co policja wyrabia w Gdańsku, jest hańbą dla samej policji i dla jej rządów oraz najgorszą hańbą dla kultury niemieckiej“.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze takie fakty, że butna hakata rozpiera się w bezczelny sposób w mieście, że funkcjonarjusze urzędów gdańskich zachowują się prowokująco wobec wszystkiego co polskie, a żołdacy pruscy w biały dzień porywają do więzień pruskich niewygodnych im działaczy polskich (Czesław Dzioch i inni) — dojść musimy do wniosku, że wszystko to składa się na całkowitą klęskę wpływów polskich w Gdańsku.

Zamiast rosnąć w potęgę przy tych prastarych wrotach polskich do Bałtyku, imię i wielkość naszej Ojczyzny stają się coraz więcej wytartym strzępem i pośmiewiskiem dla krwawej soldateski pruskiej, odzianej w uniformy gdańskie. Interesy 30-miljonowego narodu polskiego w Gdańsku depce pogardliwie zgraja bandytów krzyżackich, pozatem bijąc i mordując naszych rodaków.

Jest to wszystko zapłatą za naszą przeczuloną pokojowość w stosunku do Gdańska. Kiedy była bowiem najodpowiedniejsza pora, Polska zapomniała, że jest jeszcze inna droga, prowadząca do rozwiązania pewnych zagadnień, droga faktów dokonanych.

Po wyprawie litewskiej na Kłajpedę, zakończonej całkowitem zwycięstwem i militarnem i dyplomatycznem — wyłonił się dla nas wniosek (w sprawie Gdańska) jasny i oczywisty. Jeżeli bowiem zwycięstwo litewskie mogło stać się praktycznym wyrazem międzynarodowego uznania zasady, że dostęp do morza stanowi tak żywotny warunek bytu państwowego, iż musi pokonać wszelkie skrupuły — to Polska miała w tym kierunku bezwzględnie więcej atutów niż Litwa.

Moglibyśmy się potem tłumaczyć, że jeżeli u ujścia Niemna, który jest rzeką w mniejszej tylko części przez obszar litewski płynącą — dostaje Litwa całkowitą suwerenność w Kłajpedzie, to u ujścia Wisły, przepływającej w całości przez obszar Polski — Polska powinna mieć w Gdańsku, który przez wieki do nas należał zupełną niezależność polityczną i ekonomiczną. Podobnie słusznych argumentów moglibyśmy byli znaleźć więcej.

Jeżeli sięgniemy pamięcią w te chwile, to przypomnimy sobie, że nastrój wśród społeczeństwa polskiego był jak nigdy przedtem odpowiedni na wykonanie śmiałego kroku. Na Pomorzu myślano nawet naserjo o tworzeniu ochotniczych oddziałów zbrojnych. Brakło tylko męża, któryby jak d'Annunzio porwał za sobą masy na rzecz przedsięwzięcia, gruntującego potęgę ojczyzny.

Byłoby coprawda trochę hałasu na arenie polityki międzynarodowej, ale na tem by się tylko skończyło i cała sprawa poszłaby rychło w zapomnienie. Polska miałaby dziś silniejszą pozycję na Bałtyku, a przedewszystkiem nie mielibyśmy dziś już żadnych kłopotów z butną hakatą gdańską, która obrzuca dziś błotem i oblewa krwią sztandar godności Rzeczypospolitej.

Mimo wszystko jednak sprawa przyłączenia Gdańska do Polski nie powinna bynajmniej być dla nas sprawą przesądzoną. Sytuacja międzynarodowa kształtuje się tak, że dziś już na zachodzie Europy myśli się poważnie o pewnej korzystnej dla nas zmianie równowagi sił nad Bałtykiem. Ku zrealizowaniu tych projektów iść powinna zarówno nasza polityka zagraniczna, jak i wysiłki całego społeczeństwa polskiego.

Ludwik Łydko.

Pierwszy znaczn'e szy spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła w dniu 25 kwietnia 362 843 osoby, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 8.184 osoby. Jest to dotychczas najznaczniejszy spadek bezrobocia jaki zanotowano od chwili rozpoczęcia sezonu budowlanego i innych robót. Zasiłki ustawowe w czasie od 13 do 20 kwietnia pobierało 212.141 bezrobotnych.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 25 kwietnia zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie — 66.709 (spadek w ciagu tygodnia o 46), Łódź miasto — 34 469 (spadek o 480), Łódź okręg — 13.287 (— 469), **Sosnowiec 22.284 (plus 67)**, Warszawa miasto — 21.453 (— 1.018), Warszawa okręg ziemski — 11.063 (— 86), Poznań — 17.351 (— 319), Bydgoszcz — 10.790 (— 340), Żyrardów — 5.976 (— 235), Włocławek — 8.335 (— 415), Piotrków — 6.297 (— 225), **Częstochowa — 14.035** (— 480), Kalisz — 5.091 (— 73), **Radom — 8.883** (— 343), Kraków — 9.066 (— 779), Chrzanów — 6.704 (— 142), Nowy Sącz — 5.017 (— 56), Biała — 6.410 (— 40), Białystok — 6.442 (— 360), Stanisławów — 5.420 (— 204), Lwów — 8.710 (— 300), Drohobycz — 7.415 (— 46), Przemyśl — 5.717 (— 298), Ostrów Wlkp. — 6.403 (— 39), Tczew — 5.379 (— 156), pozostałe ośrodki wykazują poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Wyjaśnienie min. robót publicznych o funduszu drogowym.

Ministerjum robót publicznych wyjaśniło w okólniku do wszystkich, oprócz śląskiego, urzędów wojewódzkich oraz do komisarjatu rządu m. st. Warszawy, co następuje: 1) autobusy podlegają opłacie z mocy art. 6 par. 2 ustawy, jako samochody osobowe, użytkowane przez przedsiębiorstwa przewozowe w celach zarobkowych. Niezależnie od tej opłaty pobierana będzie opłata od biletów za przejazd autobusami z mocy art. 18 tej samej ustawy, 2) samochody półciężarowe podlegają opłacie z mocy art. 6 par. 3 i 4, 3) opłata z tytułu art. 19 ustawy ma być pobierana od reklam umieszczanych w pasie drogowym, ale i poza tym pasem bez ograniczenia odległości reklamy od drogi, byleby reklama była widoczna z drogi, 4) opłacie nie podlegają ogłoszenia na znakach ostrzegawczych dla ruchu samochodowego, ustawiane staraniem i kosztem Automobil - Klubu Polski, 5) opłacie nie podlegają szyldy, godła firmowe oraz napisy umieszczane, wywieszane lub wyświetlane na budynkach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, albo na gruntach ogrodzonych, otaczających te budynki oraz na ogrodzeniach tychże budynków, o ile są one szyldami, godłami i napisami własnemi przedsiębiorstwa.

Projekty w dziedzinie redukcji naszych świadczeń socjalnych.

Z danych, zawartych w ostatnio ogłoszonym „Roczniku Ubezpieczeń Społecznych w Polsce" wynika, że sumy, wydatkowane na cele ubezpieczeń społecznych od 1926 r. do 1930 r. wzrosły przeszło dwukrotnie. Ogólna suma dochodu (wraz z dopłatami skarbu państwa) wyrażona dla 1926 r. wskaźnikiem 100, osiąga w 1928 r. wskaźnik 181.5, a w 1930 r. prawdopodobnie wskaźnik 206.7. W r. 1929 ogólna suma dochodu z ubezpieczeń społecznych (wraz z dopłatami skarbu państwa) wynosiła 549.6 milj. zł. Ubezpieczalnie społeczne należą do nielicznych instytucyj, które w okresie kryzysu kapitalizują swe dochody.

Zważywszy, że istnieje bezwzględna zależność rozwoju, względnie utrzymania takiego czy innego stanu polityki socjalnej od możliwości gospodarczych, dochodzimy do wniosku, że konieczne jest przeprowadzenie daleko idącej reformy świadczeń socjalnych.

Na takiem stanowisku stoi zapewne również ministerjum pracy i opieki społecznej, skoro opracowało projekt ustawy o komisji ankietowej badania gospodarki kas chorych i związku kas chorych. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, ażeby ubezpieczalnie dostosowały swą gospodarkę do dzisiejszych kryzysowych warunków i możliwości na drodze wstrzymania rezerw przez kasy chorych i zawieszenia systemu kapitalizacyjnego w zakładach ubezpieczeń długoterminowych oraz przez zastosowanie jaknajdalej idących oszczędności eksploatacyjnych. Polityka tego rodzaju — przy równoczesnem ograniczeniu świadczeń na rzecz ubezpieczonych — pozwoliłaby niewątpliwie na znaczne odciążenie całego życia gospodarczego.

W kraju o tak rozbudowanym systemie ubezpieczeń społecznych jak Niemcy słychać w ostatnim czasie coraz częściej głosy krytyki w sprawie niektórych ubezpieczeń. Również w innych krajach panują tendencje, zmierzające do ograniczenia świadczeń socjalnych. U nas sfery gospodarcze stale podkreślają, że ciężar państwowej polityki socjalnej spadł na barki produkcji w rozmiarach szeroko odrazu pomyślanej ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych i domagają się rewizji obecnego systemu ubezpieczeń.

W ostatnim czasie pojawiły się w tej sprawie najrozmaitsze projekty. Tak naprz. inż. Stanisław Rażniewski, wiceprezes izby przem. handlowej w Sosnowcu wypowiada się za zrewidowaniem terminu prekluzyjnego, wymaganego dla nabycia praw do korzystania z zapomóg dla bezrobotnych, który to termin jest zbyt krótki. Jest on też zdania, że przepisy prawne w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych powinny ulec nowelizacji.

Wybitny znowu przedstawiciel kupiectwa p. Brunon Sikorski proponuje skoncentrowanie wszystkich ubezpieczeń pracowników umysłowych w jednem, a pracowników fizycznych w drugiem ubezpieczeniu Za tezą tą przemawia dzisiejszy ustrój kas chorych, z których wielka ilość pracowników umysłowych nie korzysta, zwłaszcza, że system ubezpieczenia chorobowego, opartego o kasy chorych prowadzące równolegle akcję pomocy lekarskiej i akcję zasiłkową na czas choroby, dojrzał już zupełnie do reformy.

Zdaniem sfer kompetentnych przy umiejętnem skomasowaniu obecnych ubezpieczeń, ograniczeniu nadmiernych lub niecelowych świadczeń i należytem administrowaniu zebranemi kapitałami możnaby było poczynić duże oszczędności.

Następny moment to racjonalizacja prac ubezpieczalni. W szeregu bowiem ubezpieczalni prowadzi się nie tylko po części te same prace ewidencyjne, stanowiące wogóle główną część prac ubezpieczeń długoterminowych, ale udziela się również zbliżonych do siebie, albo podobnych świadczeń. Chodzi głównie o zmniejszenie składek, zrewidowanie wysokości świadczeń, ograniczenie wydatków administracyjnych, a specjalnie o zmniejszenie składek ubezpieczeniowych w okresach kryzysu. Przemawiają za tem osobliwe nasze stosunki, które sprawiają, że pod każdym niemal względem przemysł i handel polski postawione są w trudniejszych warunkach aniżeli te same dziedziny życia gospodarczego zagranicą. Brak kapitału na inwestycje, wysoka stopa procentowa od kredytów, słabość rynku wewnętrznego, niedostateczna rozbudowa środków komunikacyjnych, wreszcie nadmierne obciążenia podatkowe i socjalne są to wszystko czynniki, osłabiające naszą zdolność konkurencyjną w stosunku do zagranicy.

H. G.

Majątek i zobowiązania m. Sosnowca

Długi miasta wynoszą przeszło 17 milj. zł.

Magistrat m. Sosnowca opracował szczegółowy wykaz zadłużenia miasta na dzień 1 kwietnia br. Wykaz ten wraz z budżetem i protokułami rady przybocznej i komisji budżetowej przesłany został do województwa.

Zadłużenie miasta na dzień 1-go kwietnia br. w poszczególnych pozycjach wynosi:

Pożyczka od b. rządu gubernjalnego piotrkowskiego, zaciągnięta w 1911 roku w rublach, po zwaloryzowaniu wynosi — *41.631 zł.*

Pożyczka z banku gospodarstwa krajowego na kanalizację, zaciągnięta dnia 14 sierpnia 1925 r., w wysokości 1 miljona złotych w złocie. Po spłaceniu części tej pożyczki i po przerachowaniu według kursu 1.72 zł. pozostało jeszcze do spłacenia *1.622.633 zł.* Nieprawdopodobny wzrost tej sumy należy tłumaczyć spadkiem złotego w 1926 roku.

Pożyczka z banku gospodarstwa krajowego na budowę kolonji Limanowskiego 1.136.000 zł.

Pożyczka z ministerjum robót publicznych, zaciągnięta w 1926 r. na zatrudnienie bezrobotnych — 413.500 zł. Jedna z rat tej pożyczki spłacona była w roku budżetowym 1930-31 w trzech miesiącach: grudniu, styczniu i lutym — 60.500 zł.

Pożyczka z banku gospodarstwa krajowego na przeprowadzenie robót ulenowskich zaciągnięta 10 sierpnia 1926 r. *w wysokości 1,500.000 dolarów*. Do spłacenia na dzień 1 kwietnia br. *pozostało 12.933.266 zł.* Jest to kapitał wraz z amortyzacją, nie licząc odsetek za zwłokę (miasto w latach 1926 i 27 nie płaciło żadnych rat).

Pożyczka od skarbu państwa w postaci wpływów zainkasowanych przez magistrat z państwowego podatku od nieruchomości *na spłatę proc. od pożyczki ulenowskiej — 904.967 zł.*

Pożyczka od kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego na budowę szkoły powszechnej przy ul. Okrzei w roku budżetowym 1929-30 — 40.000 zł.

Pożyczka z państwowej kasy oszczędnościowej na kupno akcyj tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbr. w maju 1930 r. — 200.000 zł. W ub. roku budżetowym miasto spłaciło 50.000 zł. (15 bm. spłacono 20.000 zł.). Do spłacenia na dzień 1 kwietnia br. *pozostało — 150.0000 zł.*

Zobowiązania wekslowe miasta za dostawy — 112.118 zł.

Razem pasywa na dzień 1 kwietnia br. wynoszą 17.354.117 zł. 36 gr

Aktywa na dzień 1 kwietnia br. w poszczególnych pozycjach wynoszą:

Nieruchomości — 4.302.035 zł., place zabudowane według obliczeń komisji szacunkowej — 1.298.880 zł., *place niezabudowane — 574.930 zł.*

Lokaty, (papiery wartościowe) obliczone po cenie nominalnej — *1.537.553 zł.* Największą ilość papierów wartościowych miasto ulokowało w *okręgowej elektrowni, stanowią one sumę — 1.264.300 zł.*, a następnie *w tramwajach elektrycznych — 260.090 zł.*

Udziały miasta wynoszą—*190.274 zł., ruchomości — 814.859 zł.*

W kanałach i wodociągach znajduje się suma — *13.833.744 zł.* Jest to wartość robót kanalizacyjno-wodociągowych w mieście, które zostały wykonane za pożyczkę ulenowską z B. G. K. w wysokości półtora miljona dolarów plus pożyczka również z B. G. K., zaciągnięta w 1925 roku w wysokości 1 miljona zł. w złocie.

Razem aktywa wynoszą — 22.555.275 zł. 58 gr. Obliczenia te przeprowadzane są według stanu inwentarza, a nie faktycznej wartości nieruchomości miejskich.

Wykrycie drukarni odezw i ulotek komunistycznych w Sosnowcu.

Policja aresztowała trzy osoby.

W ostatnich dniach, na terenie całego Zagłębia wzmogła się akcja agitatorów komunistycznych, przygotowujących się do manifestacyjnych wystąpień w dniu 1 maja.

Jak to już donosiliśmy urząd śledczy w Sosnowcu aresztował szereg osób, skonfiskował kilkaset arkuszy bibuły komunistycznej, szapirograf do odbijania odezw i t. p.

Dzięki czujności urzędu śledczego w ręce policji wpadli nowi agitatorzy komunistyczni.

W nocy z 27 na 28, w drodze poufnej policja dostała wiadomość, że w mieszkaniu *Michała Sielenczaka* w Sosnowcu (Czeladzka 58) mieści się drukarnia ulotek i odezw komunistycznych.

Policja otoczyła dom i wkroczyła do mieszkania, gdzie zastała niespodziewających się niczego 2 mężczyzn i kobietę, zajętych odbijaniem ulotek na szapirografie.

Byli to: brat właściciela mieszkania *Aleksander Sielenczak* i żona Kazimierza, *Helena Sielenczykowa.*

W mieszkaniu znaleziono 665 gotowych ulotek o treści wybitnie antypaństwowej, prócz tego znaleziono masę przygotowanego papieru na ulotki, druki KPP., 3 sztandary komunistyczne i wiele materjału kompromitującego.

Tej samej nocy przeprowadzono rewizję w mieszkaniu *Kazimierza Futrzyńskiego* (Daleka 1), u którego znaleziono rękopisy referatów odezw komunistycznych i bogaty materjał korespondencyjny.

Wszystkich aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 30 Czwartek

Dziś: Katarzyny Sen.
Jutro: Filipa i Jakóba
Wschód słońca: 4.09
Zachód słońca: 6.56

WARSZAWA.

Czwartek, 30 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 12.35. 24 koncert szkolny. z Filh. Warsz. 14.00 Szczęście w kwiatach i do kwiatów. 14.20. Kom. gosp. 14.40. Kom. LOPP. 14.55. Odczyt z Krakowa. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Porównanie trzech powstań 1794, 1831 — 1863 r. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Żeromski. 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.30. Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Dialog. 20.15. Pogadanka radjotechn. 20.30. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.30. Słuchowisko. 22.15. Koncert z Katowic. 23.00. Kom. meteor., polic., sport. 23.10. Muzyka lekka i tan. z Gastronomji.

Piątek, 1 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.50. Lekcja franc 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t Wielka emigracja. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Wyspiański. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik art LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45 Aud. jugosłowiańska z Krak. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Pras. dzien. radj. 19.50 Odczyt O powstaniu Śląskiem. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz Teatrów Miejsk. Po konc. kom.: meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Czwartek, 30 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. z Warsz. 12.35. Koncert szkolny z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warsz. 14.40. Kom. LOPP. z Warszawy. 14.55. Odczyt z Krak. 15.15. Kom Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert muz. religijn. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.0. Rozmaitości. 19.15. O sporcie na Śl. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Dialog z Warszawy. 20.15. Pogadanka techn. z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz 21.30. Słuchowisko z Warsz. 22.15. Krótki recital. 23.00. Kom. i muzyka z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach do połowy zniżonych od 1.80 do 50 gr. „Ciotka Karola", krotochwila w 3 aktach T Brandona z p. Relskim w roli tytułowej. Humor to zdrowie. Całe trzy akty niepowstrzymanego śmiechu i zabawy Bawią się świetnie zarówno aktorzy jak i publiczność. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W piątek premjera — „Fenomenalna umowa", sztuka w 3 aktach Larry Johnsona w doskonałej obsadzie z pp. Kosieradzką, Niczewską, Grudniewskim, Horowiczem, Kowalskim, Relskim, Szabłowskim i dyr. Tańskim na czele, który zarazem, jako reżyser dołożył wszelkich starań, aby sztuce zapewnić pełny sukces artystyczny.

W sobotę — poraz drugi **„Fenomenalna umowa".**

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15, jako w dniu święta narodowego Rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się pod protektoratem pana starosty J. Boxy uroczysta premjera stylowej komedji Al. hr. Fredry p. t. **„Śluby panieńskie"**. 15 proc. dochodu brutto z tego przedstawienia dyrekcja teatru przeznacza na dar narodowy

Ogólna.

(o) **Współpraca stow. opieki nad zwierzętami z władzami państwowemi.** Stowarzyszenia opieki nad zwierzętami w dużych miastach upoważnione zostały do współdziałania z organami państwowemi w ujawnianiu i tępieniu nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami. Delegaci tych stowarzyszeń uczestniczą w dochodzeniach policyjnych, mogą być nawet upoważnieni do samodzielnego prowadzenia dochodzeń w zastępstwie policji, w takim wypadku delegat stowarzyszenia obowiązany jest zawiadomić policję o rozpoczęciu dochodzenia. Delegaci stowarzyszeń otrzymują legitymacje poświadczone przez powiatową władzę administracyjną.

Z Sosnowca.

WEZWANIE KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA 3 MAJA DO MIESZKAŃCÓW SOSNOWCA.

Komitet wykonawczy obchodu uroczystości 3 maja zwraca się do mieszkańców Sosnowca, aby w dniu tym (niedziela) wszystkie wejścia do domów, wszystkie balkony i okna były udekorowane emblematami narodowemi, jak orły, chorągwie, chorągiewki, nalepki i t. p.

Wieczorem należy ilumnować okna domów i możliwie dekorować je odpowiednio, aby wygląd zwłaszcza ulic główniejszych wypadł imponująco.

Komitet prosi publiczność o wzięcie udziału w pochodzie na wskazanem miejscu, a tych którzy nie przyłączą się do szeregów, prosi o nietamowanie przejścia na trotuarach i ulicach.

(s) **Do związku legjonistów w Sosnowcu.** W związku z 10-leciem 3 powstania śląskiego w Katowicach, zarząd związku legjonistów w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystości.

Zbiórka w dn. 2 maja o godz. 1.40 popoł. na podwórzu teatru miejskiego przy ul. Teatralnej.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie": — Załoga śmierci.

„Palace": — New - Jork w nocy.

Z Będzina.

PRZED WYBORAMI DO ŻYDOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ W BĘDZINIE.

W związku z mającemi się odbyć 21 maja wyborami od żydowskiej rady wyznaniowej w Będzinie w komitecie wyborczym złożono 14 list z kandydatami na radnych.

Złożone zostały następujące listy: „Zwolennicy rabina Kromołowskiego", na pierwszem miejscu figuruje M. Bachner i na drugiem J. Bukowski; lista „Mizrachi" — J. Welgrün i M. Openheim; lista drobnych kupców: H. Sztrochlic i A. Rechnic; „Poale sjon" lewica: J. Fajner i Kornfeld; „Poale sjon" prawica: A. Hampel i Sz. Rozenblum; narodowa partja robotnicza: M. Rozenker i I. Gertler; zwolennicy cadyka z Aleksandrowa: I. Landau i Sz. Epsztein; bezpartyjny blok gospodarczy: L. Borzykowski (właściciel hotelu), E. Bolimowski i Barenblat; lista rzemieślników: E. Klajman i Tuchsznajder; lista „Agudy": Sz. Ryński i H. Fiszel; robotnicy religijni: A. Lipszyc; związek rzemieślników: Rodzyn i A. Kajzer; lista Mizrachi: P. Buchweitz i I. Kurland i blok gospodarczy sjonistów: I. Wygodzki i Rubinlicht, b. wiceprezydent miasta.

(b) **Zebranie związku strzeleckiego w Grodźcu.** W dniu 3 maja o godzinie 5 popoł. w lokalu „Strzelca", odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków związku strzeleckiego.

Z Czeladzi.

(c) **Zbiórka.** Dnia 2 maja br. o godz. 5 popoł. komenda związku podof. rez. w Czeladzi urządza zbiórkę swych członków w lokalu własnym, celem omówienia ważnych spraw.

Dalsze wyniki strzelania związku strzeleckiego w Sosnowcu.

Rozdanie nagród nastąpi w dniu 3-go maja.

Dalszy ciąg zawodów strzeleckich o „Odznakę strzelecką" III-ej klasy odbył się w dniu 26 kwietnia na strzelnicy przy boisku rady powiatowej PW. i WF. w Sosnowcu.

Do zawodów stanęło 48 zawodników z oddziałów strzeleckich: Strzemieszyce, Niemce, Porąbka, Zagórze, Będzin, Klimontów i zgłoszeni oficerowie rezerwy i podchorążowie.

Zakończenie zawodów i ogłoszenie wyników z równoczesnem przyznaniem „Odznaki strzeleckiej" III-ej klasy zawodnikom, którzy osiągnęli wymaganą ilość punktów, nastąpi w dniu 3-go maja r. b.

W dniu tym stają do zawodów oddziały strzeleckie: Czeladź, Grodziec, Psary, Kamyce, Wojkowice Komorne, członkowie zarządów i oficerowie zw. strzeleckiego, wojskowi i zgłoszone organizacje, z pośród których najwięcej zgłosiło się zawodników ze związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu, Dąbrowie i Olkuszu.

W ub. niedzielę również na boisku rady powiatowej PW. i WF. w Sosnowcu, oddział Sosnowiec - miasto urządził zawody lekkoatletyczne - trójbój, składający się z biegu na 100 mtr., rzutu dyskiem i skoku wzwyż. Zawodników było 15 z oddziału Sosnowiec - miasto, z których uzyskali: I nagrodę — p. S. Bańbuza (pkt. 156,9) pantofle ćwiczebne, II nagrodę — p. W. Musiał (pkt. 141,9) komplet lekkoatletyczny, III nagrodę — p. T. Wieczorek (pkt. 137,9) dyplom.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: E. Zarychta, przedstawiciel komendy powiatowej, E. Dworaczek, wiceprezes oddziału i Cz. Morawski, komendant oddziału.

* * *

W dniu 3-go maja r. b. o godzinie 8 minut 30 rano w lokalu własnym (ul. Targowa) odbędzie się wspólna fotografja członków zarządu, komendy i komisji rewizyjnej związku strzeleckiego w Sosnowcu, z racji dziesięciolecia istnienia związku strzeleckiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Straszna śmierć 2-letniego dziecka w Sosnowcu.

Smiertelne poparzenie od rozgrzanego piecyka.

Onegdaj w Sosnowcu miał miejsce straszny wypadek, któremu uległo 2-letnie dziecko niejakiej Paszkiewiczowej, przy ul. Chemicznej 14

Podczas nieobecności matki, dziecko podeszło do rozgrzanego piecyka żelaznego, potknęło się i upadło na rozgrzaną blachę.

Po powrocie do domu matka zastała dziecko nieprzytomne, leżało ono obok piecyka z poparzoną twarzą i rękami.

Natychmiastowa pomoc lekarska nie zdołała uratować życia dziecka. W strasznych męczarniach, w kilka godzin później zmarło.

Groźny pożar w Zawierciu.

96 osób bez dachu nad głową.

Wczoraj o godz. 10.30 rano wybuchł groźny pożar w piętrowym drewnianym domu, należącym do fabryki firmy H. T. Berndt. Przy silnym bardzo wietrze ogień rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością i zawdzięczając jedynie szybkiej i energicznej pomocy miejscowych straży, ogień nie strawił całego budynku.

Pożar powstał na strychu. Spalił się całkowicie dach i sufity mieszkań na piętrze.

Dom był zamieszkany przez 28 biednych rodzin robotniczych, tak, że straciło dach nad głową 96 osób. Pogorzelcy — to wszyscy bezrobotni.

Część z nich ulokowała się narazie u znajomych i krewnych, część umieści prawdopodobnie magistrat w tymczasowych mieszkaniach.

Straty wynoszą około 18 tys. zł.

NA UROCZYSTOŚCI ŚLĄSKIE.

Federacja p. zw. o. o. podaje do wiadomości, że sztandary organizacyj przybyć muszą przed godziną 2 popoł. na ulicę Teatralną w Sosnowcu w dniu 2 maja, gdzie ich ustawieniem zajmie się p. Kędzierski, kierownik szkoły nr. 4. Sztandary należy przynieść zwinięte; osada: 4-ch lub 5-ciu ludzi, licząc wraz z chorążym. Natomiast delegacje szkół, członkowie organizacyj b. wojskowych i mundorowych wchodzą na teren ogrodu teatru. Zaznacza się, że punkt. o godz. 2 popoł. zaczyna się organizowanie całości i na ten termin muszą wszyscy być obecni, ze względu na krótki czas do odejścia pociągu. B. wojskowi zatrzymują się blisko wejścia, natomiast strażacy udają się wgłąb ogrodu. Między tymi grupami ustawiają się inne organizacje, wskazówki na miejscu.

Organizatorzy proszą o przygotowanie 40 groszy (z wyjątkiem młodzieży szkolnej).

Wszelkie informacje: Będzin, tel. 6-76, J. Strzałkowski.

(c) **Z ogólnego zebrania komitetu pomocy biednym w Czeladzi.** Odbyło się ogólne zebranie komitetu pomocy biednym w Czeladzi, z udziałem kierownika tymcz. zarządu miasta p. R. Piwowara, kierownictwa kuchni i przedstawicieli społeczeństwa. Sprawozdanie z działalności za czas od założenia, t. zn. 1 lutego do dnia 17 bm. zreferował sędzia p. Wereszczyński. Kuchnia wydała 13.309 obiadów po 240 dziennie, jak również 5000 śniadań dla dzieci szkolnych w marcu.

Miejscowe społeczeństwo i organizacje doceniły znaczenia kuchni dla biednych i chętnie udzielały pomocy.

Największą pomoc okazały: tow „Saturn" miesięcznie 1000 zł., magistrat 500 zł., pracownicy magistratu 100 zł., komiet właścicieli gruntów, fabryka „Józefów", cech rzeźniczy i inne.

Należy się również podziękowanie kierownictwu kuchni z sędzią p. Wereszczyńskim na czele. Komiet zwraca się z apelem, by społeczeństwo nie odmówiło nadal swego poparcia kuchni, a tem samem biednym.

Ze Strzemieszyc.

PROGRAM OBCHODU 3-GO MAJA W STRZEMIESZYCACH.

W niedzielę o godz. 9 zbiórki: I-sza przy strażnicy kolejowej, II-ga przy szkole powszechnej nr. 1 organizacyj i społeczeństwa, poczem przejście pochodem na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Po nabożeństwie uformowanie ogólnego pochodu i przejście ulicami Szosowa i Stacyjną przed dworzec kolejowy radomski, gdzie nastąpi okolicznościowe przemówienie i rozwiązanie pochodu. O godz. 19.30 w sali strażnicy kolejowej odbędzie się akademja, na którą złożą się: prelekcja, deklamacje, monologi, żywe obrazy, koncert chóru „Lutnia" oraz koncerty orkiestry kolejowej i zespołu amatorskiego p. B. Hybuza.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

149

— No, wy panie, widzę, zręczniejsze jesteście od telegrafu, porozumiewacie się cichuteńko. Dziesięć funtów! dziesięć funtów za taką bagatelę! O, muszę jej to wynagrodzić!

— I jabym tego sobie życzyła także z całej duszy, Edwardzie. Panienka ta, to dama co się zowie. Jak ona kocha tego Penforda! A ja obawiam się, że tu nie będzie żadnego ratunku.

— Widziałem wprawdzie niewiele tak zawikłanych spraw — odparł Undercliff — ale nie można jeszcze wątpić. Niech mama teraz myśli swoją drogą, co się da zrobić, a ja zabiorę się zaraz do roboty.

— Jakże możesz coś robić, nie mając wcale materjału?

— Nie mam wprawdzie, ale znalazłem drzwiczki, przez które mam nadzieję wydostać się z tego labiryntu.

Poczem zamknął się na dwa dni w swojej pracowni. Gdy po dwóch dniach zjawiła się znowu Helena, przyniosła tym razem pełne kieszenie rozmaitych pism. Były to wszystko odpisy ostatecznej rozprawy „Korony przeciw Penfordowi".

Helena była weselszą i oświadczyła pani Undercliff, że wszystkie inne sprawozdania są o wiele przychylniejsze od owych dwóch, które pozostawiła w wycinkach z gazet. Miała właśnie powiedzieć panu Undercliff'owi, że pamięć go nie zawiodła, gdy ten przerwał jej nagle, pytając:

— To wszystko jest teraz rzeczą mniejszej wagi. Czy nie miałaby pani nic przeciw temu, ażeby odpowiedzieć mi na pewne pytanie?

Helena, zarumieniwszy się, skinęła głową, że gotowa odpowiedzieć.

— Jakim sposobem dostały się do pani te dwa sprawozdania, które pani zostawiła u mnie?

— Dostałem je od pewnego pana Hand — odparła Helena — pisarza z kantoru Wardlawa.

Odpowiedź ta uratowała mu no artystę, a po chwili rzekł:

Te dwa sprawozdania oddadzą mi napowrót w ręce sprawę Penforda. Ażeby zaś wyrazić się jaśniej, to powiem pani, że obydwa te sprawozdania są sfałszowane.

LX.

— Sfałszowane! — zawołała Helena z widocznem uczuciem pogardy dla przedmiotów tak bezecnych.

— Tak pani, szkaradnie sfałszowane — powtórzył Undercliff.

— Ale jakimże sposobem mogą to być rzeczy drukowane... jeżeli fałszerstwa...

— Jakżeż je nazwać inaczej — rzekł Undercliff. — Przyrządzono je umyślnie tak, ażeby były podobne do wycinków z gazet, nie stanowiły jednak nigdy składowej części dzienników. Czy mam pani wyjaśnić jak to odkryłem?

— Jeżeli pan łaskaw, proszę

Undercliff zaczął dowodzić i zwracać uwagę na wszelkie niedokładności tych papierów równo obciętych, słowem na wszystko, co wzbudziło w nim podejrzenie.

— Ach! jak trafnie — zawołała Helena.

— O! to jeszcze bagatelka — odparł Undercliff. — Doszedłem nawet, że świstki te wydrukowane zostały na prasie ręcznej, a wcale nie na maszynie, słowem — fałszerstwa.

— Gdybyś pan wiedział, jak mię to cieszy! — rzekła Helena — bo teraz przecie podobną jestem do Roberta Penforda, bom panu przyniosła papiery, które okazały się fałszywemi. Ach! musisz mię pan zaraz uwięzić i zamknąć, dodała żartem.

Undercliff, którego dusza nie rozumiała podnioślejszych porywów, a zwracała się przedewszystkiem ku rzeczom praktycznym rzekł:

— Jak widzę — pani nie domyśla się nawet, jak wielkie i użyteczne zrobiliśmy odkrycie. Idzie teraz przedewszystkiem o to, żebyś pani mogła dostarczyć mi pisma tego człowieka, który przysłał pani sprawozdania. Wszelkie podejrzenia bowiem padają nań, że to on pisał weksel fałszywy.

— O, pisma jego mogę panu dostarczyć — odparła Helena — pan Hand bowiem przysyłając sprawozdania, napisał przytem krótki bilecik.

Zrobiło się tymczasem późno i Helena, podziękowawszy serdecznie za współczucie, pospieszyła do domu

Nazajutrz przyniosła panu Undercliff list Handa. Litograf zabrał się zaraz do porównania pisma.

Dużo czasu zajęła mu ta czynność, mimo to nie mógł orzec stanowczo czy ów Hand sfałszował weksel.

d. c. n.

Ohydny mord z przed 8 lat.

Właściciele domu w roli bandytów.

Sąd w Kielcach skazał mordercę na 15 lat więzienia.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach, odbył się sensacyjny proces, przeciwko Marcinowi i Franciszce Kurkom, zam. w Kielcach i posiadającym przy ul. Prostej własny dom. Kurkowie oskarżeni są o dokonanie

bestjalskiego mordu

w pierwszych dniach maja 1923 r. na osobie akuszerki, Józefy Siemieniuk, celem zawładnięcia jej mieszkaniem i mieniem.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Kowalski, wotują sędziowie Kościelecki i Sokołowski, oskarża podprok. Plauer, sekretarzuje, sekr. sądu okręgowego p. Nidecki, broni mec. Kubecki z Kielc.

Na rozprawę powołano 3 biegłych i 15 świadków, z których najważniejsi są: Katarzyna Wicenik, Marja Glija i nadkomisarz Klisz. Po odczytaniu aktu oskarżenia — podsądni

do winy się nie przyznali.

Tło procesu przedstawia się następująco.

Przed ośmiu laty, wśród tajemniczych okoliczności

zniknęła bez śladu

akuszerka, Józefa Siemieniuk, zam. w domu Kurków. Powiadomiona o tem policja rozpoczęła śledztwo, które w kilka dni później dało sensacyjne wyniki. Wracający z pracy robotnicy na terytorjum wapiennika „Wietrznia“, w przydrożnej kałuży, napełnionej wodą znaleźli

zwłoki kobiety

w rozkładzie. Trup zawiązany był w worku; rozpoznano w nim zaginioną akuszerkę. Zwłoki jej były

w okropny sposób

zmasakrowane. Na całem ciele widniały ślady, zadane ostrem narzędziem, przyczem

nogi były w kilku miejscach połamane, a czaszka zdruzgotana.

Wobec braku jakichkolwiek poszlak, policja stanęła przed zagadką, nad której rozwiązaniem głowił się urząd śledczy pod kierownictwem nadkomisarza Klisza. Szczegółowo przeprowadzone śledztwo nie dało narazie żadnych wyników. W toku dochodzenia podejrzenie padło na niejakiego Andruszkiewicza, który bardzo często bywał w mieszkaniu akuszerki Siemieniuk.

Andruszkiewicz, oskarżony o morderstwo stanął przed sądem, lecz z powodu braku dowodów winy został uniewinniony. Podejrzenie padło również na gospodarza domu, w którym mieszkała Siemieniuk, Marcina Kurka, lat 51, którego

równ'eż uniewinniono.

Morderstwo, osnute mgłą tajemnicy stało się zagadką. Wysiłki policji celem wykrycia sprawców morderstwa. spełzły na niczem.

Dopiero

po upływie 7 lat,

dzięki przypadkowi, udało się znaleźć morderców. Katarzyna Wicenik, będąc ciężko chora zeznała księdzu, że trapią ją rozmaite zjawy i wyrzuty sumienia, ponieważ zataiła zbrodnię, której była świadkiem. Według jej zeznań Kurkowie mieli popełnić morderstwo na Siemieniukowej, a później ciało jej, zawiązane w worku, wynosił Kurek, co

widziała na własne oczy.

Po dokonaniu zbrodni Kurkowie pod groźbą śmierci, zmusili Wicenikową do milczenia, obiecując jej zato wysokie wynagrodzenie.

Wicenikowa pod groźbą śmierci przysięgła Kurkowi, że nie puści pary z ust i otrzymała za to jako zadatek większą sumę pieniędzy, za które kupiła sobie palto, resztę miała otrzymać później. Trapiona jednak

wyrzutami sumienia

Wicenikowa nie mogła znaleźć spokoju. Po nocach gnębiła ją zjawa zamordowanej, domagając się, by wyznała prawdę. Zjawa ta szczerzyła do niej zęby — z ust jej buchał

siarczysty ogień.

Te straszne wizje powtarzały się co noc i grozą przejmowały Wicenikową. W jednej z wizyj zjawa zamordowanej, według zeznań Wicenikowej, chciała porwać jej dziecko, a ją udusić — jeżeli nie wyzna prawdy. Wicenikowa czuła nawet wtedy, że ktoś ją schwycił za gardło.

Przejęta tem wszystkiem do głębi Wicenikowa opowiedziała wszystko swej siostrze zamężnej i jej teściowej. Teściowa wyśmiała sny, za co tej samej nocy zjawa zamordowanej miała uderzyć ją silnie w rękę. Wicenikowa następnie zwierzyła się ze swej tajemnicy siostrze zamężnej, Marji Glija, która namówiła ją,

by szła do spowiedzi

i o wszystkiem powiedziała księdzu.

Ksiądz zwolnił ją od złożonej pod groźbą śmierci przysięgi, danej Kurkowi i domagał się, by zameldowała o wszystkiem władzy. Tak też uczyniła. Kurków aresztowano.

Na rozprawie sądowej Wicenikowa z całą stanowczością podtrzymuje swe zeznania. Siostra jej Marja Glija zeznaje także z całą stanowczością, zgodnie z aktem oskarżenia. Zeznania świadka nadkomisarza Klisza pogłębiają i obciążają jeszcze więcej oskarżonych Kurków

Po południu, sąd z biegłymi udał się na wizję lokalną całego terenu

gdzie dokonano zbrodni.

Przed gmachem sądu zgromadziły się tłumy publiczności ciekawe wyroku. Oględziny terenu trwały od godz. 4.30 popoł. do 7.30 wiecz.

Zeznania dalszych świadków potwierdziły oskarżenie Wicenikowej, z którego wynika, że Kurek istotnie

zamordował Siemieniukową.

Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę podeszły wiek oskarżonego, jako okoliczność łagodzącą, skazał Marcina Kurka

na 15 lat ciężkiego więzienia,

żonę zaś jego uniewinnił.

Jak detektyw B. śledził detektywa A.

I jakie z tego wynikły komplikacje.

Mieszkaniec Berlina pan Fleischman żył bardzo szczęśliwie ze swą małżonką. I wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby nie dalsza rodzina. Ta bowiem nienawidziła żony Fleischmana i wciąż twierdziła, że pani Fleischman zdradza męża.

Małżonek pod wpływem owych podszeptów zaczął rozmyślać o rozwodzie, a dla uzyskania pewności

wynajął detektywa,

który miał mu dostarczyć dowodów zdrady jego żony.

Detektyw, nazwijmy go dla wygody literą A, obserwował panią Fleischman przez kilka tygodni, ale napróżno. Codziennie też składał raport mężowi, że wszystko jest w porządku.

I oto pewnego dnia, pani Fleischman

znalazła w biurku męża raporty detektywa.

Oburzona, zrobiła mu straszliwą awanturę, a skruszony mąż, przyrzekł, że więcej jej podejrzewać nie będzie.

I wszystko skończyłoby się dobrze, gdyby nie to, że rodzina czuwała.

Kiedy skruszony pan Fleischman robił krewnym wyrzuty, że za ich namową kazał śledzić niewinną żonę, ci odpowiedzieli mu ze śmiechem:

— Ach, jakiś ty naiwny! Detektyw. A składał raporty, że wszystko jest w porządku, bo to właśnie z nim twoja żona cię teraz zdradza.

W nieszczęśliwym małżonku znowu obudziły się podejrzenia.

Polecił detektywowi B. śledzić detektywa A.

Detektyw B. pełen przebiegłości, jak na detektywa przystało, zatelefonował do swego kolegi A., przedstawił mu się jako „piekarz Simpel“ i zamówił go w ważnej sprawie w jednej z kawiarni berlińskich, tej samej, w której miały się odbywać schadzki pani Fleischman z detektywem A.

W kawiarni detektyw B., rzekomy piekarz Simpel, prosił p. A. o opiekę wywiadowczą, gdyż grozi mu jakoby niebezpieczeństwo ze strony jakichś nieprzyjaciół. Detektyw A. zaczął więc stale towarzyszyć (oczywiście zdaleka) detektywowi B., przyczem ten ostatni z zadowoleniem stwierdzał, że widuje go ciągle w towarzystwie tej samej damy.

Sądząc, że damą tą jest pani Fleischman, składał odpowiednie raporty mężowi.

Ten przekonany już święcie o zdradzie małżonki,

podał poza jej plecami skargę rozwodową,

jako świadka podając detektywa A.

I tu nastąpiło nowe zawikłanie.

Żona detektywa A., znalazłszy w skrzynce do listów, wezwanie do męża na proces rozwodowy Fleischmanów, zapałała straszliwym gniewem i zagroziła mężowi rozwodem.

Ale wszystko skończyło się nadspodziewanie szczęśliwie.

Jeszcze przed procesem, podczas przesłuchania u sędziego, okazało się, że genjalny detektyw B. brał za panią Fleischman żonę detektywa A., często przebywającą w towarzystwie własnego męża.

Obie pary cofnęły skargi rozwodowe, a pan Fleischman pokłócił się z buntującą go rodziną.

Walka szofera z jedenastoletnimi bandytami

Onegdaj zgłosił się na posterunek żandarmerji w Predal koło Bukaresztu kierowca taksówki z niebezpiecznemi ranami na głowie i w

krwią przesiąkniętem ubraniu.

W taksówce swej przywiózł i oddał w ręce żandarmów skrępowanego jedenastoletniego chłopca, zeznając równocześnie, że chłopiec ten, uczeń szkoły średniej w Bukareszcie, wraz ze swym rówieśnikiem i kolegą

chciał go zamordować.

Dwaj obiecujący malcy wsiedli do jego taksówki w Kronstacie (dawny Siedmiogród) i kazali się wieźć do Predalu, za umówioną cenę 500 lei.

Podczas przejazdu przez las w pobliżu Predalu młodociani złoczyńcy

dobyli rewolwerów

i oddali do kierowcy kilka strzałów, zadając mu rany w kark i głowę. Ciężko ranny szofer miał jednak dość siły by podjąć walkę z niedoszłymi mordercami, którzy wreszcie

rzucili się do ucieczki,

odstrzeliwując się gęsto goniącemu ich kierowcy. W końcu udało się rannemu pochwycić jednego ze zbiegów i skrępowanego odstawić na posterunek.

P. Deja wyjaśnia...

W związku z umieszczoną wiadomością w dniu 20 marca p. t. „Walka z kłusownictwem“ zgłosił się do naszej redakcji p. Piotr Deja, mieszkaniec Strzemieszyc i wyjaśnił, że nazwisko jego w komunikacie zostało umieszczone mylnie, ponieważ nigdy się kłusownictwem nie trudnił. Nieporozumienie to wynikło jedynie dlatego, że p. P. Deja znalazł się na obcym terenie polowania, powracając ze swojego polowania.

Dla uzupełnienia tej wiadomości należy wspomnieć, że za przywłaszczenie zająca, którego zastrzelił kłusownik p. P. Deja został ukarany karą, w wysokości 25 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Federacja P. Z. O. O. a obchód uroczystości śląskich.** Dzisiaj o godz. 7 wieczorem, w sali posiedzeń sejmiku zwołane zostało posiedzenie przedstawicieli wszystkich sfederowanych związków i organizacyj półwojskowych dla omówienia sprawy wzięcia udziału w uroczystościach powstania na Śląsku.

Informacji w tej sprawie udziela prezes federacji PZOO., inż. Sowiński w miejskim zakładzie elektrycznym przy ul. Leśnej, tel. 1-61 w godzinach od 8 — 3 pop. Uczestnikom zjazdu udzielone będą zniżki kolejowe.

(z) **Kradzież.** Ubiegłej nocy dokonano kradzieży w nieczynnej fabryce lin drucianych L. Habermana, przy ul. Grunwaldzkiej, skąd złodzieje skradli poważną ilość miedzianych części maszyn.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Wiatr od morza“.

Kino Uciecha: — „Kobieta bez serca“.

Z Olkusza.

(ol) **Wybory burmistrza m. Olkusza.** W dniu 4 maja, na godz. 7 i pół wyznaczone jest posiedzenie rady miejskiej, celem dokonania wyboru burmistrza, wiceburmistrza i ławników.

Zgóry można jednak przewidzieć, że wybory te będą bez rezultatu, gdyż żadne z dwuch ugrupowań forsujących swych kandydatów, większości nie mają.

(ol) **Konferencja w sprawie obniżki płac w fabryce gwoździ i drutu Szajna w Sławkowie.** W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli fabryki gwoździ i drutu Szajna w Sławkowie, z przedstawicielami robotników w sprawie nowej umowy pracy i płac.

Zarząd fabryki, po wyczerpującej dyskusji, zgodził się, że w kwietniu robotnicy otrzymają te same płace, w następnym miesiącu, t. z. w maju, fabryka będzie się starała dojść do porozumienia z robotnikami we własnym zakresie.

Gdyby pertraktacje te nie przyniosły pożądanego rezultatu, sprawa znajdzie się ponownie w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

(ol) **Kradzież franków belg. w Kroczycach.** Niedawno przybyły z Belgji, mieszkaniec wsi Kroczyce, pow. olkuskiego, Władysław Koclega, padł ofiarą znacznej kradzieży. Mianowicie nieujęty dotąd złodziej, dostał się do mieszkania i po wyłamaniu drzwi skradł Koclędze cały przywieziony majątek, t. j. 1420 fr. belg., 600 zł. pol. i pościel. Sprawców poszukuje policja.

Ze sportu.

SZTAFETY MOTOCYKLOWE DO WARSZAWY NA ZAMEK.

W dniu 2 maja, to jest w sobotę o godzinie 9 i pół rano wyrusza z Sosnowca tradycyjna sztafeta motocyklowa z adresem hołdowniczym dla prezydenta Rzeczypospolitej z racji święta państwowego d. 3 maja.

Motocykliści sosnowieccy w dniu tym obchodzić będą uroczyście piąty wyjazd sztafetowy na Zamek, zainicjowany przez motocyklistów tutejszych, byłych członków sekcji motocyklowej przy sosnowieckiem towarzystwie cyklistów. Obecnie impreza ta pod protektoratem polskiego związku motocyklowego zamieniła się w wielką manifestację motocyklistów polskich na cześć pana prezydenta. Na uroczystość tę do Sosnowca przybędą sztafety śląskie, skąd po otrzymaniu z rąk starosty J. Boxy adresu hołdowniczego połączone sztafety śląskie i sosnowiecka wyruszą do Warszawy. Zbiórka miejscowych motocyklistów na placu przed dworcem kolejowym o godzinie dziewiątej rano.

ZAGŁĘBIE W BIEGU NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, odbytem w ub. niedzielę w Krakowie na trasie 98 klm. 800 mtr. przy najlepszych siłach całej Polski, godnie reprezentował barwy Zagłębia Dąbrowskiego zawodnik klubu sport. „Strzała“ **Roman Parzniewski,** zajmując zaszczytne 9-te miejsce.

Tajemniczy nieznajomy Nr. 44.170
i walka dwu rodzin.

Właśnie ukończył się we Florencji proces, trwający 10 dni i będący ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy, która od pięciu lat zapełnia szpalty pism włoskich i niepokoi opinję całego świata.

Pisaliśmy w swoim czasie parokrotnie o owem groteskowem, tragicznem i zagadkowem jednocześnie zdarzeniu; obecnie tylko w skrócie przypomnimy okoliczności sprawy, która wreszcie znalazła swe rozwiązanie.

W marcu 1926 roku

znaleziono na ulicy w Turynie człowieka,

który nie umiał powiedzieć kim jest i skąd pochodzi.

Umieszczono go w zakładzie dla obłąkanych w Collegno, gdzie otrzymał numer 44.170.

W gazetach opisano ów dziwny wypadek i zamieszczono fotografję tajemniczego nieznajomego.

Wówczas zgłosiła się do zakładu pani Julja Canella, żona profesora z Werony i oświadczyła, że

poznaje w nieznajomym męża, który zginął na froncie macedońskim,

pozostawiwszy ją z dwojgiem dzieci.

Chory nr. 44170 na widok profesorowej, powrócił jakgdyby do życia, poznał ją, przypomniał sobie szczegóły z ich wspólnego życia. Wobec tego, zamieszkał w domu profesora w Weronie i dawni jego przyjaciele poznali w nim profesora Canellę.

Tymczasem, już po upływie kilku tygodni nowa niespodzianka. Rodzina zecera nazwiskiem Mario Bruneri twierdziła z całą pewnością, że

nieznajomy nie jest wcale profesorem Canella, tylko od paru lat zaginionym zecerem Mario Bruneri

który porzuciwszy żonę i dziecko, uciekł z kochanką do Medjolanu, przyłapano go na kradzieży i aresztowano w Turynie, gdzie dokonano odcisków jego palców.

Żona Bruneriego, synek, brat i medjolańska kochanka poznawali w człowieku nr .44.170 Maria, i twierdzili, że ten, zwabiony dobrobytem, który go czekał w domu profesora, symulował całą tę awanturę.

Naskutek tego, wydarto nieznajomego z ramion kochającej go profesorowej, oddano raz jeszcze pod obserwację do Collegno, poczem

w październiku 1927 roku odbył się w Turynie pierwszy proces.

Wypadł on katastrofalnie dla rodziny Canellów. Sąd orzekł, że zagadkowy jegomość jest zecerem Mario Bruneri. Wskazywały na to odciski palców, a nadto fakt, że nieznajomy nie posiadał nic z wiedzy profesora Canelli, który był wspaniałym znawcą języków starożytnych.

Julja Canella nie dała jednak za wygraną. Przecież zastępy świadków (był wśród nich i brat profesora, przybyły specjalnie z Ameryki Południowej) poznawały w tym człowieku jej ukochanego męża.

A to, że zapomniał swej wiedzy? Czyż nie były to skutki choroby, której się nabawił na wojnie?

Profesorowa, nie licząc się z opinją ogółu, wzięła znowu do domu tego człowieka

i wszczęła starania o apelację.

Ten właśnie proces apelacyjny odbył się obecnie we Florencji. Miasto było wzburzone. Wszyscy podzielili się na zwolenników rodziny Brunerich i Canellów.

Gazety pełne były coraz to nowych i coraz sensacyjniejszych zeznań świadków.

Przed drzwiami hotelu, w którym zamieszkał „profesor",

studenci zaintonowali piesenkę okolicznościową,

zaczynającą się od słów: „Qui comincia la storiella — di Bruneri e di Canella..." (Tu zaczyna się historyjka o Brunerim i Canelli).

Piosenka ta cała w przekładzie brzmi: „Tu zaczyna się historyjka o Brunerim i Canelli. Jakaż ona piękna! Czy jest Brunerim? Czy jest Canellą? „Karabineri" twierdzą, że to Bruneri... Ale gołąbka („colombella") uważa, że to Canella... Jakież to piękne!"

Biedna „colombella" nie jest bynajmniej, odpowiednim celem dla kpin hałaśliwych studentów. Ta kobieta z człowiekiem, w którego wierzyła i wierzy, miała już po procesie turyńskim znowu dwoje dzieci i

drżała przed ostatecznym wyrokiem sądu we Florencji.

Drżała słusznie. Podczas ostatniego procesu wszystko wskazywało na to, że rodzina Brunerich zwycięży.

Ostatecznie, po 10 dniach rozprawy, sąd orzekł, że wyrok wyda za miesiąc.

Ale sprawa jest jasna. I tragiczny nieznajomy zostanie uznany za zecera i oszusta, a Julja Canella, pomimo to, nie opuści go nigdy, choćby poszedł za oszustwo do więzienia.

Tak oświadczyła na procesie i słowa dotrzyma!

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

POSADY i PRACE.

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje od zaraz inteligentnych pań celem rozpowszechnienia artykułów pierwszej potrzeby. Wyszkolenie na miejscu. Zarobek 20 — 50 zł. dziennie. Zgłosić się proszę dnia 29 IV — 2 V wieczorem od godziny 17 — 19. Zawiercie, Kościuszki Nr. 1.

BIURALISTA (ka) z kapitałem 700 zł. otrzyma posadę. Pierwszeństwo mają osoby zam. w Grodźcu, Będzinie. Zgłoszenia: Adm. pod „Pens. 150".

POSZUKUJĘ dozorcy domu, warunki według umowy. Czeladź, Rynek 17. Sztuka.

ONDULATORKA manicurzystka potrzebna od zaraz. Grodziec, Kościuszki Nr. 15.

LOKALE.

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu Sosnowca potrzebne od zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia do Administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „44".

Kupno i sprzedaż.

ZAKŁAD fryzjerski męsko - damski z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w administracji.

TAPICER sprzeda kozetki po 40 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

ROWER nowy sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Kuźnica 4, m. 7.

Zgubione dokumenty.

DYSZY Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

KOŁTON Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

CHOLEWKA Konstanty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

SOBOCIŃSKI Marceli zgubił karte rzemieślniczą, rejestr. 2025/29, wydane przez starostwo będzińskie.

MOSZEK Włoch unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę Strzemieszyce.

ADAM Wieczorek zgubił zaświadczenie Nr. 5502, wydane przez kasę chorych w Sosnowcu. Zwrócić do „Expresu".

JÓZEF Kędzierski zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Żarnowcu.

CH. Berkowicz zgubił książeczkę powiatowej kasy chorych, wydaną w Olkuszu.

SZEWCZYK Bolesław zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

JAGUSIAK Władysław zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Zagórze.

PIOTR Szymański zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

DOWÓD Nr. 8098 Sosnowieckiego Lombardu Prywatnego z powodu zagubienia unieważnia się.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29. 4.

Warszawa — Dol. 8.91
Nowy - Jork 8.912
Londyn 43.37 3/4
Paryż 34.86 3/4
Praga 26.41
Włochy 46.72
Szwajcarja 171.83
Kopenhaga 238.83
Stokholm 239.13
Berlin 212.39
Dol. War. pr. obrt. 8.90 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.75
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 45.35
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 88.50
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 51.75

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 29. 4.

Bank Polski 126.50
Cukier 28.25
Lilpop 21.00 — 21.25

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. 4.

Żyto cena tranz. 29.00 — 28.50 — 28.00
Jęczmień przemiałowy 26.75 — 27.75
Mąka żytnia 42.00 — 43.00
Otręby żytnie 23.00 — 24.00
Otręby pszenne 23.00 — 24.00
Otręby pszenne grubsze 24.00 — 25.00
Siano luźne 8.00 — 8.50
Siano prasowane 10.00 — 10.50
Słoma prasowana 3.20 — 3.40

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

STYPA Antoni zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

Matrymonjalne.

INTELIGENTNY wdowiec poszukuje znajomości ze starszą panną lub wdową, w celu matrymonjalnym. Posag wymagany od 20 tys. wzwyż dla uprzemysłowienia gospodarstwa, wzgl. urządzenia młynu w pięknej okolicy Zagłębia. Pośrednictwo chętnie widziane. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod lit. „49".

RÓŻNE.

JASNOWIDZ chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro.

Dla Zawiercia

i okolic rozpoczynamy dojazdowy kurs samochodowy 15 maja br. Kursy samochodowe w Sosnowcu, Warszawska 22, prowadzone pod technicznem kierownictwem wykładowcy szkół samochodowych inż. Froma. Zapisy w lokalu klubu młodzieży, Zawiercie. Piaskowa 4.

UNIEWAŻNIA się weksel z wystawienia Karonia Ludwika, zam. w Olkuszu na sumę 100 złotych.

OSZCZERSTWA rzucane na mnie przez Dworaka, Dańdówka, ul. Jedenastego Listopada 18, są bez podstawy i oświadczam, że długów żadnych nie mam. Marja Gzyl. Dąbrowa, Konopnickiej 64.

W „Expresie Zagłębia" Władysław Wolniak z Grodźca ogłosił, że za długi swej żony nie odpowiada, przeto oznajmiam, że przeciwnie długów nie mam, tylko gotówkę, lecz za męża długi nie odpowiadam, który był i będzie gołym. Józefa Wolniak z Osadników.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że Piotr Merta, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Gawrońce, za rozsiewanie o mnie pokątnie uwłaszczające mi plotki i oszczerstwa, został pociągnięty przeze mnie do odpowiedzialności sądowej. Adam Budziszewski, technik mierniczy, Czeladź, Magistrat.

WYPOŻYCZĘ 2.000 zł. w procencie. Wiadomość: Będzin, Polna 9. Szczerbińska.

ZA długi żony mojej z Sitków nie odpowiadam. Twardowski Józef, Niemce, Szmejka.

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.